

## **POLACY NIE CHCĄ SMARTFONÓW POD CHOINKĘ**

ŁUKASZ SZEWCZYK, WWW.MEDIA2.PL (2012-12-23 00:00:00)

media2.pl/telekomunikacja/99163-Polacy-nie-chca-smartfonow-pod-choinke.html

**Polacy nie chcą smartfona pod choinkę - wynika z badań przeprowadzonych przez OBOAK. Okazuje się jednak, że ich wiedza na temat jego możliwości jest bardzo ograniczona.**

Polacy nie chcą smartfonów pod choinkę

Łukasz Szewczyk

Polacy nie chcą smartfona pod choinkę - wynika z badań przeprowadzonych przez OBOAK. Okazuje się jednak, że ich wiedza na temat jego możliwości jest bardzo ograniczona.

Obecni posiadacze smartfonów natomiast nie wyobrażają sobie życia bez stałego dostępu do Internetu.

92 proc. respondentów w badaniu ankietowym przeprowadzonym przez Ośrodek Badań Opinii Adama Kowalskiego odpowiedziało, że lubi swoje tradycyjne telefony i nie chce ich wymieniać na smartfony. Wśród głównych zalet tradycyjnych komórek wymieniają ich niezawodność, wytrzymałość na upadki i warunki atmosferyczne oraz czas działania baterii. Znamienny jest również fakt, że wszyscy posiadacze tradycyjnych komórek za najważniejszą funkcję telefonu uznają zwykłe rozmowy. Niektórzy dodają jeszcze smsy, aparat fotograficzny oraz latarkę. Pytani o to z jakich funkcji korzystaliby, gdyby nieoczekiwanie pod choinką znaleźli smartfona najczęściej mówią nie wiem - 56 proc., Internet - 23 proc. oraz poczta 11 proc. • Czy niechęć do nowych technologii w telefonach wywołana jest ich ceną, skomplikowaną obsługą, podatnością na zniszczenia, rozmiarem, czy może niewiedzą na temat ich funkcji? - Osoby, które przeszły na smartfony mają porównanie i szybko przyzwyczajają się do nowych technologii, po chwili już nie wyobrażają sobie powrotu do komórki. Rynek mobilny, czyli rozwiązań, aplikacji na telefony oraz tablety rośnie w tej chwili w tempie kilkuset proc. rocznie i nie chodzi tu wyłącznie o nowinki techniczne i gadżety, którymi można się pochwalić w pracy lub na spotkaniu towarzyskim, ale chociażby o zakupy w sieci, które w perspektywie kilku lat staną się standardem - mówi UX Manager Paweł Biliński współzałożyciel Lizard Mobile i Lizard Media • Idzie mobile, hu, hu, ha.

Faktycznie, pogoń za mobile rozpoczęła się już w spółkach giełdowych, które przewidują zmiany na rynku i dostosowują się do nich jako pierwsze. Ta zmiana polega na tworzeniu serwisów internetowych przygotowanych do ergonomii smartfonów oraz tabletów, na wykorzystaniu informacji pochodzących z geolokalizacji grup docelowych oraz budowaniu aplikacji, które w łatwy sposób dają dostęp do usług i produktów. Dzisiejsze smartfony wyposażone są, w warstwie sprzętowej, przynajmniej w kilka sensorów różnego typu, które dają projektantom aplikacji i serwisów mobilnych olbrzymie możliwości, spotęgowane dodatkowo stałym dostępem do Internetu oraz GPSem. A przecież telefon stał się najczęściej dotykany przedmiotem codziennego użytku, bez którego nie ruszamy się z domu, którym bawimy się w czasie spotkań, który służy nam do kontaktu z bliskimi, pracy i rozrywki. Praktycznie zawsze mamy go przy sobie - mówi Mateusz Biliński, mobility manager w Lizard Mobile • Korzystanie ze smartfonu nie kończy się również wraz z końcem dnia. Gdy nastawimy budzik i włożymy telefon pod poduszkę, przy pomocy odpowiednich sensorów jedna z aplikacji wyczuje kiedy znajdziemy się w odpowiedniej fazie snu, aby obudzić nas w najlepszym momencie. Tak, może to przesada i gadżeciarstwo, ale czasami najmniej oczekiwane rozwiązania stają się bardzo ważne nawet dla zdrowia i

życia. Aplikacja pobierająca w czasie rzeczywistym poziom promieniowania radioaktywnego oraz rzeczywiste stężenie czynników promieniotwórczych w wodzie i powietrzu są powszechnie używane w Japonii po tragedii jądrowej w Fukuszymie, ale także wśród mieszkańców sąsiadujących z elektrowniami atomowymi na całym świecie. Dzięki geolokalizacji oraz Internetowi komórka pokazuje nam rzeczywiste wartości promieniowania w miejscu, w którym jesteśmy w danej chwili.

Badania przeprowadzone wśród właścicieli smartfonów pokazują, że ich telefony stają się urządzeniami do wyszukiwania informacji w Internecie, komunikacji znanej ze świata komputerów, nawigacji drogowej, pieszej, ale także wyszukiwania firm i usług, które znajdują się koło nas w danej chwili. Dzwonienie, mimo że nadal wymieniane przez ponad połowę respondentów jako jedna z trzech podstawowych funkcji smartfonu jest w mniejszości wobec Internetu, poczty, Facebooka, Skype'a, sklepów online, dostępu do banku, map, nawigacji etc. • Czego nie wiedzą komórkowcy?

Nie wiedzą przede wszystkim, jakie możliwości dałby im smartfon. Nie wiedzą, że wśród tysięcy aplikacji dostępnych w tej chwili za darmo, zwłaszcza na platformach otwartych, znajduje się też kilka lub kilkanaście, które polubiliby tak bardzo, że korzystaliby z nich codziennie. Jeden z respondentów badania wskazał na aplikację "wykrywającą ciekę wodną" jako najważniejsze zastosowanie telefonu, nawet przed rozmowami głosowymi i smsami. Wydaje się, że każdy znajdzie tu coś dla siebie.

Czy smartfony są lepsze od tradycyjnych komórek? Nie. Przynajmniej nie we wszystkim. Jednak 85 proc. respondentów ze smartfonami mówi, że nie wyobrażają sobie powrotu do tradycyjnej komórki. Pozostałe 15 proc. to osoby, które zrobiłyby to tylko, gdyby musiały.

Znaczące jest również to, że ponad 90 proc. posiadaczy smartfonów zdaje sobie sprawę z tego, że tradycyjne komórki są lepsze w ergonomii dzwonienia, trzymania, wytrzymałsze, solidniejsze i bardziej intuicyjne. Z kolei duża grupa właścicieli komórek myśli, że smartfony są lepsze we wszystkim, tylko znacznie droższe. • Kochanie, gdzie jest moja ładowarka?

Zapotrzebowanie na energię w nowoczesnych technologiach nie daje szans na podjęcie walki z tradycją. Komórkowcy ładują swoje telefony co 3 do 5 dni. Niektórzy jednak mówią o dwóch tygodniach, a w badaniu pojawia się również właściciel komórki podłączanej do prądu raz w miesiącu. Szybka weryfikacja na forach internetowych pozwala wierzyć, że to nie żart.

Smartfonowcy mają do dyspozycji sporo ustawień oszczędzania energii, ale agresywny reżim energetyczny i dyscyplina zabijają frajdę korzystania z pełni możliwości ich cacek. Można wyłączyć Wi-Fi, GPS, przyciemnić ekran i wyłączyć ulubione aplikacje, ale przecież nie o to w tym wszystkim chodzi. Trzeba się raczej przyzwyczaić, że telefon ładuje się często. Respondenci mówią o maksymalnych 5 dniach, najwięcej jednak, bo ponad połowa, ładuje telefon codziennie lub dwa razy dziennie. Nie zawsze jest to ładowanie do pełna, czasami tylko doładowywanie, różnica jest jednak ewidentna.

Który smartfon najlepszy?

To pytanie na które na szczęście nie ma jednoznacznej odpowiedzi. Podobnie jak z markami i modelami samochodów, są te uważane za ekonomiczne, niezawodne, ekstremalne, sportowe, z olbrzymimi

możliwościami, ale drogie oraz te, które są "racjonalnie mądrym wyborem". Wśród komórkowców, którzy jak pamiętamy deklarowali, że nie chcą smartfona pod choinkę, utrzymało się kilka nazw, które budują im obraz tego nieznanego świata. Najczęściej wymieniane w ankiecie są trzy telefony: iPhone, Nokia Lumia oraz Samsung Galaxy.

Ciekawe ilu komórkowców spośród tych 92 proc., którzy zadeklarowali, że nie chcą smartfona pod choinkę, w Nowy Rok wejdzie z dotykowym ekranem w rękę.